Magiczny Kraków

Nieznana historia krakowskiego prokuratora

2022-10-22

Dziś, 22 października o godz. 18.00 w sklepie Cepelix w Nowej Hucie odbędzie się trzecia odsłona projektu „Archeologia codzienności” realizowanego przez Dom Utopii – Międzynarodowe Centrum Empatii. Głównym tematem wydarzenia będzie nieznana dotąd historia Zygmunta Piątkiewicza, prokuratora, który w latach 50-tych i 60-tych oskarżał Władysława Mazurkiewicza i Karola Kota – seryjnych morderców, którzy wywoływali w Krakowie psychozę strachu.

– To nie będzie opowieść o znanych zbrodniach, ale o człowieku, którego biografię naznaczyła wojna – mówi Małgorzata Szydłowska, dyrektorka ds. Domu Utopii i kuratorka wystawy „Archeologia codzienności”, którą można zobaczyć w przestrzeni Cepelixu. – Chcemy przywrócić pamięć o nim i jego niezwykłej historii.

Zygmunt Piątkiewicz urodził się w 1913 r. w Mińsku Litewskim. Jako młody chłopak malował, fotografował, pisał poezję i prozę, samodzielnie uczył się języków obcych i był zafascynowany postacią Leonarda da Vinci. Poszedł na prawo, bo wcześniej ukończył je jego ojciec, dziadek i pradziadek. W szkole podchorążych, którą skończył w 1936 r. koledzy mówili na niego „Apollo”. Trzy lata później – podczas kampanii wrześniowej 1939 r. – został ciężko ranny w bitwie pod Potasznikami (był wówczas oficerem zwiadowczym 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów). W wyniku obrażeń stracił nos i prawy kciuk. Przez długi czas miał problemy z oddychaniem i pisaniem. Po wojnie został prokuratorem i zaangażował się w procesy przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. Później pracował w Prokuraturze Okręgowej i Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie i to właśnie jego wyznaczono na oskarżyciela w głośnych procesach przeciwko Władysławowi Mazurkiewiczowi i Karolowi Kotowi. Mieszkał już wówczas razem z rodziną w Nowej Hucie, w której spędził 38 lat (zmarł w 1992 r.). Nadal mieszka tam jego córka.

– Po raz pierwszy zaprezentujemy fotografie, które blisko sto lat temu wykonał nastoletni Zygmunt Piątkiewicz – mówi Małgorzata Szydłowska. – Szklane negatywy odnalazła kilka miesięcy temu w piwnicy jego córka. Usłyszymy też gramofon marki Parlophone, który 16-letni Zygmunt dostał od swojego ojca. Dzięki pomocy Jerzego Karnasiewicza, fotografa z Nowej Huty udało nam się go uruchomić po blisko 50 latach.

W przestrzeni wystawy pojawią się również artefakty związane z rodzinną historią Zygmunta Piątkiewicza. W tym m.in. skórzana teczka z inicjałami jego ojca, który był sędzią i podczas zaborów został zesłany przez Rosjan do Koczkaru koło Magnitogorska. Będą też książki z jego rodzinnej biblioteczki i wykonane przez niego rysunki.

Więcej informacji na temat projektu „Archeologia codzienności”: **domutopii.pl**

Zachęcamy również do lektury rozmowy z Małgorzatą Szydłowską na temat całego **projektu**.

Projekt dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura – Interwencje 2022.